

Sygn. akt II K 83/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Chełmnie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący – SSR Agnieszka Knade - Plaskacz

Protokolant – sekr. sądowy N. M.

przy udziale Prokuratora – L. O.

po rozpoznaniu w dniach 12/10/2016r., 9/11/2016r. i 14/12/2016 roku

sprawy:

R. K. (1)

s. B. i M. z/d S.-W.,

ur. (...) w W.

oskarżonego to, że:

w dniu 22 grudnia 2015 roku w C. na ul. (...) kierując samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności przed przejściem dla pieszych, w wyniku czego potrącił prawidłowo poruszającego się po przejściu dla pieszych H. Ś. (1), powodując u niego obrażenia w postaci złamania kłykcia bocznego lewej kości piszczelowej oraz zasinienia podudzia lewego po stronie bocznej, naruszających czynność narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni

tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 kk

orzeka:

1. uznaje oskarżonego **R. K. (1)** za winnego przypisanego mu czynu tj. przestępstwa z art. 177§1 kk i za to na podstawie art. 177§1 kk po zastosowaniu art. 37a kk wymierza mu karę 1 (jednego) miesiąca ograniczenia wolności polegającą na potrąceniu 10 (dziesięciu) % z wynagrodzenia za pracę w stosunku miesięcznym na cel społeczny związany z pomocą osobom niepełnosprawnym;
2. na podstawie art. 46§1 kk orzeka w stosunku do oskarżonego **R. K. (1)** obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonego H. Ś. (1) kwoty 5000 (pięć tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;
3. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego H. Ś. (1) kwotę 588 zł (pięćset osiemdziesiąt osiem złotych) tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie,
4. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego w całości od obowiązku zapłaty kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 83/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 grudnia 2015 r. około godz. 15.45 oskarżony R. K. (1) jechał w C. ulicą (...) w kierunku ulicy (...). Pokrzywdzony H. Ś. (1) szedł z psem na spacer ulicą (...). W okolicach skrzyżowania z ulicą (...), przy przejściu dla pieszych H. Ś. (1) spotkał sąsiada K. G. (1), z którym chwilę rozmawiał. Pokrzywdzony skierował się następnie na oznakowane przejście dla pieszych na ulicy (...). Zamierzał przejść ulicę za skrzyżowaniem z ulicą (...) tj. ze strony prawej na lewą, patrząc w kierunku ulicy (...).

W tym miejscu ul. (...) w C. jest drogą jednojezdniową, jezdnia ma 7,00 m. szerokości, teren wznosi się a stan drogi jest dobry. Jezdnia ma dwa pasy ruchu do jazdy w obu kierunkach, pasy te nie są rozdzielone znakami poziomymi. Przejście dla pieszych do którego podszedł pokrzywdzony jest oznakowane znakiem poziomym.

(dowody: zeznania pokrzywdzonego k. 94 akt, wyjaśnienia oskarżonego k.31, 92-93 akt, protokół oględzin miejsca wypadku drogowego k. 2-6, oględziny miejsca zdarzenia i pojazdu k. 12-14)

Po dojściu do przejścia dla pieszych pokrzywdzony zatrzymał się, czekając aż będzie mógł bezpiecznie przejść na drugą stronę jezdni. Pokrzywdzony rozejrzał się i po upewnieniu się co do możliwości przejścia wszedł na przejście dla pieszych. H. Ś. (1) wraz z psem zaczął przechodzić na drugą stronę ulicy po oznakowanym przejściu dla pieszych. W tym samym czasie prawym pasem ruchu ul. (...) w kierunku ul. (...), jechał oskarżony R. K. (1) kierując samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...). Gdy oskarżony dojeżdżał do skrzyżowania z ul. (...) jadący z naprzeciwka ulicą (...) pojazd typu V. wjechał na skrzyżowanie i skręcił w prawą stronę (patrząc z perspektywy oskarżonego kierującego pojazdem) w ul. (...). V. zasłaniał oskarżonemu widok przejścia dla pieszych. Oskarżony przyhamował, żeby nie uderzyć w znajdujący się na skrzyżowaniu pojazd V. i wjechał na skrzyżowanie z zamiarem jazdy prosto ulicą (...). Oskarżony - w momencie w którym V. skręcił i odsłonił widok na przejście dla pieszych - znajdując się 4-5 m od przejścia, zauważył pokrzywdzonego znajdującego się już na tym przejściu (na wysokości drugiego białego pasa). Nie udało mu się wyhamować całkowicie przed przejściem i przodem pojazdu uderzył w pieszego. W wyniku uderzenia pokrzywdzony upadł na jezdnię – na lewy pas ruchu na przejście dla pieszych. Pies pokrzywdzonego odbiegł w kierunku świadka K. G. (1), stojącego nieopodal. Oskarżony zatrzymał się i zapytał pokrzywdzonego, czy nic się nie stało. Pokrzywdzony wstał i uznał, że nic mu nie jest. Następnie oddalił się w kierunku swojego domu. Oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia. Po dojściu do domu okazało się, że pokrzywdzony odczuwa silny ból w lewej nodze.

(dowody: zeznania pokrzywdzonego k.94 akt , zeznania świadka K. G. – k. 100 akt, wyjaśnienia oskarżonego k. 30-31, 92-93 akt, protokół oględzin pojazdu k. 5-6, szkic poglądowy k. 91)

Następnego dnia, tj. 23 grudnia 2016 r. o godz. 10.39 pokrzywdzony udał się Zakładu Opieki Zdrowotnej, w którym po przeprowadzeniu badań stwierdzono u niego obrażenia w postaci złamania kłykcia bocznego lewej kości piszczelowej oraz zasinienia podudzia lewego po stronie bocznej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres przekraczający siedem dni. Pokrzywdzony był unieruchomiony w gipsie do połowy lutego 2016 r., następnie chodził przez 4 tygodnie o kulach, odczuwa bóle związane ze złamaniem do dnia dzisiejszego. W wyniku niniejszego zdarzenia samochód oskarżonego nie uległ uszkodzeniu, jedynym śladem zdarzenia było przetarcie maski z kurzu po stronie lewej (patrząc z perspektywy kierowcy pojazdu).

(dowody: zeznania pokrzywdzonego k.94 akt, zeznania świadka K. G. – k. 100 akt, wyjaśnienia oskarżonego k. 30-31, 92-93 akt, protokół oględzin pojazdu k. 5 – 6, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 7 – 8, szkic miejsca zdarzenia k. 91, dokumentacja fotograficzna k. 14, dokumentacja medyczna k. 19-25, opinia sądowo-lekarska - k. 27-28)

Oskarżony R. K. (1) ma 39 lat. Jest żonaty, ma dwoje dzieci, posiada wykształcenie techniczne, z zawodu jest mistrzem produkcji, osiąga miesięczny dochód w wysokości około 3.500 zł netto. R. K. (1) nie był leczony psychiatrycznie. Nie był również dotychczas karany.

(dowody: dane osobowe oskarżonego k. 92 i k. 59, karta kara k. 35)

Sprawa została skierowana do postępowania mediacyjnego w wyniku którego strony podpisały ugodę, a oskarżony zobowiązał się do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego kwoty 6.200 zł do dnia 15 kwietnia 2016 r. Strony wyraziły także zgodę na warunkowe umorzenie postępowania. Do dnia wyrokowania nie zostało wypłacone zadośćuczynienie pokrzywdzonemu z policy OC oskarżonego, nie została także wykonana ugoda zawarta pomiędzy stornami w dniu 11.03.2016 r. przed mediatorem.

(dowody: sprawozdanie z mediacji – k. 42 akt , ugoda – k. 43 akt, zeznania pokrzywdzonego k.94 akt)

Prokurator złożył do Sądu wnioski o warunkowe umorzenie postępowania karnego. R. K. (1) został oskarżony o to, że w dniu 22 grudnia 2015 roku w C. na ul. (...) kierując samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności przed przejściem dla pieszych, w wyniku czego potrafił prawidłowo poruszającego się po przejściu dla pieszych H. Ś. (1), powodując u niego obrażenia w postaci złamania kłykcia bocznego lewej kości piszczelowej oraz zasinienia podudzia lewego po stronie bocznej, naruszających czynność narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 kk.

Na posiedzeniu w dniu 25 maja 2016 r. oskarżony sprzeciwił się wnioskowi o warunkowe umorzenie postępowania wskazując, że nie jest w stanie zapłacić kwoty ustalonej w ugodzie. W związku z tym Sąd nie uwzględnił wniosku i sprawę skierował na rozprawę.

Sąd zważył co następuje.

Oskarżony R. K. (1) w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Oskarżony podał, że chwilę przed zdarzeniem na skrzyżowanie wjechał jadący z naprzeciwka V., który skręcał w ul. (...) zajeżdżając mu drogę, skazany nie zauważył więc pieszego, który znajdował się na przejściu znajdującym się za skrzyżowaniem ulic (...). R. K. wyjaśnił, iż po zdarzeniu zajął się pokrzywdzonym i zapytał o jego stan zdrowia. Pokrzywdzony nie chciał pomocy, wstał i odszedł z psem.

W postępowaniu przed Sądem oskarżony zmienił wyjaśnienia i wskazał, że nie miał możliwości uniknięcia zdarzenia i właściwie winą powinien być także obarczony pokrzywdzony (k. 74 akt). Zeznał, że „... dojeżdżając do następnego skrzyżowania zauważyłem jadący z przeciwka samochód jakiś V., coś jak F. (...), który wjeżdżając na skrzyżowanie przede mną włączył kierunkowskaz w lewo i przejechał mi przed maską przez co musiałem zwolnić. Samochód ten zjeżdżając odsłonił mi widok za samochodem za tym V. i w tym momencie zobaczyłem pieszego na pasach. Był około metra od krawężnika prawego. Ja byłem w odległości ok. 6 m od przejścia dla pieszych, bo byłem już na środku skrzyżowania Wcisnąłem hamulec i hamowałem, żeby nie uderzyć w pieszego. Prędkości dużej nie miałem ok.30-35 km/h. Zabrakło gdzieś około metra żeby się zatrzymać, pieszy się odbił od samochodu. Samochód mi zgasł, został na tym przejściu, ja wyskoczyłem z samochodu, podbiegłem do uszkodzonego, próbując go podnieść z jezdni. Pieszy miał na smyczy psa. Podbiegł jeszcze drugi pan, który był w pobliżu i powiedział żebym uważał żeby mnie pies nie ugryzł.”

W ocenie Sądu wyjaśnienia złożone przez R. K. (1) są wiarygodne. Relacja oskarżonego znajduje – co do samego faktu zaistnienia zdarzenia oraz jego miejsca – potwierdzenie w wiarygodnych zeznaniach pokrzywdzonego, zeznaniach świadka, jak też w dowodach z dokumentów.

Sąd nie dał wiary oskarżonemu, że nie mógł on ominąć pieszego albowiem ten wszedł na pasy w momencie w którym oskarżony znajdował się w odległości niewystarczającej do wyhamowania (4-5 m. przed przejściem). W tej części wyjaśnienia oskarżonego zostały wykluczone przez zebrany w sprawie materiał dowodowy z którego wynika, że do potrącenia pieszej doszło w efekcie niezachowania szczególnej ostrożności i nienależytej obserwacji drogi przez oskarżonego kierującego samochodem osobowym, który wjechał na skrzyżowanie z V. i podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych nie upewnił się, czy nie znajduje się ni nim pieszy.

Ustalając stan faktyczny w przedmiotowej sprawie Sąd oparł się również na zeznaniach świadków: H. Ś. (1) i K. G. (3).

Zeznania świadka K. G. (3) – sąsiada pokrzywdzonego, który rozmawiał z nim chwilę przed zdarzeniem i który widział wypadek dotyczyły miejsca i okoliczności w jakich doszło do potrącenia pieszego, sposobu ruchu pieszego, a także sposobu ruchu i zachowania oskarżonego, w tym po zaistniałym wypadku. Świadek obserwował całe zdarzenie i zeznał spójnie, iż pieszy wszedł na przejście i został potrącony przez oskarżonego w momencie, gdy znajdował się już w pewnej odległości od krawężnika, wskazał też, że oskarżony wyszedł z samochodu i pomógł pokrzywdzonemu wstać – jest to również zgodne z zeznaniami pokrzywdzonego. W ocenie Sądu relacje świadka są obiektywne, rzeczowe i konsekwentne, ponadto są one zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonego, a także z częściowymi zeznaniami pokrzywdzonego.

Zdaniem Sądu na wiarę zasługuje ta część zeznania pokrzywdzonego H. Ś. (1), w której potwierdza on, że do zdarzenia doszło, gdy był już na pasach, jak też w zakresie w którym wskazuje, że w wyniku uderzenia i upadku doszło do złamania kości. Wiarygodne w ocenie sądu są również zeznania dotyczące, rodzaju obrażeń jakich doznał, procesu leczenia i skali cierpienia związanego z tymi obrażeniami i całym zdarzeniem. Wskazał on, m. in. : „Miałem założony gips na 6 tygodni. Za 8 m-cy mam się zgłosić na rehabilitację. Miałem problemy z chodzeniem po zdjęciu gipsu, chodziłem o kulach przez 4 tygodnie tylko do toalety.”, zeznał, że cały czas odczuwa bóle, „Miałem stłuczone kolano, najgorzej jest mi jak siedzę i muszę wstać.” Zeznania w tym zakresie znajdują potwierdzenie w dokumentacji medycznej. W ocenie Sądu na uwzględnienie nie zasługuje natomiast ta część zeznań pokrzywdzonego, w której opisuje on moment zderzenia. Fragment w którym opisuje, że „Pan wjechał we mnie na pasach to ja się rzuciłem na maskę. Po masce pojechałem po szybach na dach. Przytrzymałem się dachu, a on jechał cały czas. Zahamował za pasami chociaż wiedział, że ja jestem na dachu, poleciałem na plecy i na głowę.” Nie znajdują one bowiem potwierdzenia w zabezpieczonej dokumentacji, tj. w fotografiach samochodu, z których nie wynikają uszkodzenia, które musiałyby powstać w wyniku zaistnienia okoliczności opisanych przez pokrzywdzonego. Podobnie Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom w tej części w której pokrzywdzony opisuje tor i kierunek jazdy pojazdu V.. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego, który jako kierowca obserwował ze zwiększoną wnikliwością ruch pojazdów znajdujących się na drodze, zasługują na większą wiarygodność niż zeznania pokrzywdzonego, który zwracał jedynie uwagę na to, czy może bezpiecznie wejść na przejście dla pieszych.

Przyjęcie przedstawionej przez oskarżonego wersji dotyczącej toru jazdy V. pozwoliło natomiast ustalić Sądowi, że pokrzywdzony wchodząc na przejście zachował należyłą ostrożność. V. zajmował bowiem w momencie wejścia na przejście dla pieszych lewy pas ruchu na skrzyżowaniu a w konsekwencji pieszy racjonalnie mógł zakładać, że pojazdy nadjeżdżające z tego kierunku zatrzymają się by przepuścić ten pojazd lub co najmniej zwolnią. Trzeba też mieć na względzie, że miejsce zdarzenia znajduje się w centrum C., w okolicach rynku, przy jezdni stoją zaparkowane pojazdy zajmujące część pasa ruchu. Miejsce to wymusza na kierujących pojazdami szczególną ostrożność.

Walor wiarygodności Sąd nadał opinii lekarskiej sporządzonej przez biegłego lek. med. P. S.. Sąd podzielił opinię sporządzoną przez biegłego co do stwierdzonych obrażeń ciała u H. Ś. oraz zawartych w niej wniosków co do wystąpienia skutków o których mowa w art. 157§1 k.k. Opinia jest pełna, jasna została wydana w oparciu o nie kwestionowaną wiedzę i doświadczenie zawodowe biegłego i jako taka w pełni zasługuje na wiarę.

Sąd uznał za wiarygodne także pozostałe zgromadzone w sprawie i ujawnione na rozprawie dowody, w tym przede wszystkim protokoły oględzin pojazdów oraz miejsca wypadku drogowego, materiał poglądowy, nadto kartę karną. Zdaniem Sądu w/w dokumenty zostały sporządzone w sposób prawidłowy i rzetelny, przez osoby kompetentne, przez co są w pełni wiarygodne a ich treść, zarówno co do autentyczności jak i rzetelności, nie budziła wątpliwości Sądu, tym bardziej, że żadna ze stron postępowania nie kwestionowała ich wiarygodności.

Sąd oddalił wniosek dowodowy oskarżonego o przesłuchanie świadka - nieznannej kobiety, która miała wzywać pogotowie - jej danych osobowych nie można było bowiem ustalić, a zeznania stron wskazują, że pogotowie nie przyjechało na miejsce zdarzenia, ponieważ pokrzywdzony się od razu oddalił. Sąd oddalił także wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego na okoliczność ustalenia, który z uczestników

zdarzenia przyczynił się do jego zaistnienia albowiem okoliczność ta w ocenie Sądu w zakresie w jakim mógłby ją badać biegły została udowodniona w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego oraz pozostałe dowody w sprawie. Wskazać należy natomiast, że to do organów sądowych, a nie do biegłego należy zajęcia stanowiska w kwestii tzw. przyczynienia się stron. Przypomnieć wypada, że - zgodnie z art. 193 § 1 k.p.k. - organ procesowy zasięga opinii biegłego (albo biegłych), jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych. Chodzi zatem o tego rodzaju okoliczności, które wykraczają poza normalną wiedzę, jaką dysponuje organ procesowy; miernikiem jest tu poziom wiedzy człowieka wykształconego o odpowiednim doświadczeniu życiowym. Nie mogą to być wiadomości z zakresu prawa. Tymczasem pojęcie przyczynienia jest klasycznym terminem prawniczym aktualnie obowiązującego prawa. W konsekwencji ocena dowodów, a w ślad za tak dokonaną oceną ustalenie stanu faktycznego oraz rozstrzygnięcie, kto i jaki przepis naruszył, jak też - co najistotniejsze - proces ustalenia winy, czy współzawinienia, nie jest już zadaniem biegłego i należy do wyłącznej kompetencji sądu [por. szeroką analizę orzecznictwa i poglądów doktryny w postanowieniu S. N. z dnia 20 maja 2009 r. w sprawie II KK 306/09].

Sąd uznał, że kwestia oceny, czy pokrzywdzony w sprawie przyczynił się do zaistnienia wypadku, należy do okoliczności rozpatrywanego zdarzenia, które Sąd w oparciu o zgromadzone w toku postępowania dane może i powinien rozstrzygnąć samodzielnie. W procesie karnym, a w szczególności w procesie karnym dotyczącym wypadku drogowego, przyczynienie się pieszego współuczestnika ruchu, traktować należy jako naruszenie przez niego reguł ostrożności, które bezpośrednio pozostawało w związku przyczynowym z określonym wypadkiem i z jego skutkiem. Z ustaleń faktycznych (nie kwestionowanych przez żadną ze stron) wynika, że w chwili zdarzenia H. Ś. (1) znajdował się już na pasach i żadna ze stron nie wskazywała, by wtargnął na nie nagle i niespodziewanie (byłoby to zresztą dość zaskakujące mając na względzie wiek i kondycję pokrzywdzonego, a także fakt, że wcześniej stał przy przejściu i prowadził konwersację z sąsiadem). H. Ś. (1), respektował więc przepis art. 13 pkt 1 prawa o ruchu drogowym i nie można w żadnej mierze uznać, że przyczynił się do wypadku. Już tylko dla dopełnienia argumentacji zauważyć należy, że to skazany powinien zachować szczególną ostrożność zbliżając się do skrzyżowania na którym znajdował się pojazd wykonujący manewr skrętu i za którym znajdowało się przejście dla pieszych. Podkreślić wypada także, że znajdujący się na przejściu pieszy ma pierwszeństwo przed pojazdem.

Oskarżonemu R. K. (1) zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 kk. Przestępstwo określone w art. 177 § 1 kk ma charakter materialny. Do jego znamion należy skutek w postaci spowodowania wypadku, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 kk. Konieczne więc jest ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym skutkiem zachodzi związek przyczynowy. Wynika z tego, że naruszenie obowiązującej reguły ostrożności musi stanowić przyczynę wypadku, a w konsekwencji również nastąpienia skutku. Naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu może być zarówno umyślne, jak i nieumyślne, natomiast wynikające stąd skutki dotyczące zdrowia muszą być objęte nieumyślnością. Przesądza to o kwalifikacji wypadku komunikacyjnego z art. 177 § 1 kk jako występku nieumyślnego.

Warunkiem ponoszenia odpowiedzialności karnej w oparciu o treść wymienionego przepisu jest wykazanie, że sprawca naruszył reguły ostrożnego postępowania z dobrem prawnym, tj. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym. Zasady te ujęte są w odpowiednich przepisach określających sposób korzystania z ruchu, jak również są nimi reguły nieskodyfikowane w sposób szczegółowy, a wynikające z wyżej wymienionych przepisów oraz istoty bezpieczeństwa w ruchu.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, określającym podstawowe zasady bezpieczeństwa dotyczące ruchu drogowego, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. W niektórych jednak sytuacjach, które cechują się wyższym poziomem potencjalnego zagrożenia, ustawodawca nakłada na uczestników ruchu drogowego obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Zgodnie z treścią art. 25 ust. 1 oraz art. 4 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym kierujący pojazdem, zbliżając się do skrzyżowania, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa

pojazdowi nadjeżdżającemu z prawej strony, a jeżeli skręca w lewo - także jadącemu z kierunku przeciwnego na wprost lub skręcającemu w prawo. Kierującemu pojazdem zabrania się także wjeżdżania na skrzyżowanie, jeżeli na skrzyżowaniu lub za nim nie ma miejsca do kontynuowania jazdy. Przez szczególną ostrożność należy rozumieć ostrożność polegającą na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt 22 ww. ustawy). Przejście dla pieszych zostało bowiem uznane za strefę szczególnie niebezpieczną. Pieszy znajdujący się na przejściu korzysta zatem ze szczególnej ochrony. Oznacza to, że kierujący pojazdem musi być szczególnie czujny i bacznie obserwować przejście dla pieszych, by gdy zajdzie taka potrzeba, zatrzymać pojazd przed przejściem i przepuścić pieszego; niejednokrotnie w takiej sytuacji może zająć potrzeba zmniejszenia prędkości.

Odnosząc powyższe rozważania dotyczące znamion czynu zabronionego określonego w art. 177 § 1 kk do poczynionych ustaleń faktycznych Sąd uznał, że R. K. (1) swoim zachowaniem, które miało miejsce w dniu 22.12.2015 r. wypełnił znamiona opisanego przestępstwa. Nie budzi najmniejszych wątpliwości, iż to naruszenie reguł ostrożności określonych w przywołanych przepisach ustawy prawo o ruchu drogowym przez oskarżonego w prosty sposób prowadziło do zaistnienia tragicznego zdarzenia. Do potrącenia doszło w efekcie niezachowania szczególnej ostrożności i nienależytej obserwacji drogi przez oskarżonego kierującego samochodem osobowym, który podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych nie zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pokrzywdzonemu H. Ś. (1), który znajdował się już na przejściu. Oskarżony naruszył reguły bezpieczeństwa w ruchu lądowym, które były przyczyną zaistniałego wypadku. Opisane wyżej naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu którego dopuścił się oskarżony stwarzało bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa na drodze i było bezpośrednią przyczyną zaistniałego wypadku. Nie ulega również wątpliwości, iż określony przez ustawę skutek nastąpił. Konsekwencją naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu było doprowadzenie do potrącenia H. Ś. (1) przez co doznał on obrażeń ciała (złamanie kłykcia bocznego lewej kości piszczelowej oraz zasinienie podudzia lewego po stronie bocznej), które to naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni. Między wymienionym powyżej zachowaniem się oskarżonego, tj. nie zachowaniem szczególnej ostrożności i nieprawidłową obserwacją przez niego drogi, a skutkiem w postaci potrącenia pieszego i odniesionych przez niego obrażeń istnieje ścisły związek przyczynowy. Naruszenia zasad bezpieczeństwa jak i popełnienia czynu oskarżony dopuścił się nieumyślnie, gdyż nie zachował on wymaganej w okolicznościach zaistniałych w dniu zdarzenia ostrożności, co doprowadziło do spowodowania przez niego wypadku, następstwem którego było spowodowanie skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. Wina oskarżonego nie budzi więc wątpliwości. Biorąc pod uwagę doświadczenie życiowe należne każdemu dorosłemu człowiekowi i doświadczonemu kierowcy, stwierdzić należy, iż miał on możliwość rozpoznania swojego zachowania. Poza tym nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające bezprawność czynu lub winę sprawcy oraz żadna szczególna sytuacja motywacyjna.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia występku z art. 177 § 1 k.k. i za czyn ten przy zastosowaniu art. 37a k.k. skazał go na karę jednego miesiąca ograniczenia wolności polegającą na potrąceniu 10 % z wynagrodzenia za pracę w stosunku miesięcznym na cel społeczny związany z pomocą osobom niepełnosprawnym. W przedmiotowej sprawie zdaniem Sądu wobec faktu, że przestępstwo przypisane oskarżonemu zagrożone jest sankcją w postaci kary pozbawienia wolności do lat 3, a więc nieprzekraczającą 8 lat, oraz mając na względzie, że okoliczności jego popełnienia wskazują na to, iż w stosunku do R. K. (1) cele kary zostaną osiągnięte poprzez orzeczenie kary innego rodzaju, Sąd kierując się treścią przepisu art. 37a kk jak już wyżej zaznaczono orzekł wobec oskarżonego karę ograniczenia wolności. Wymierzając karę w szczególności Sąd miał na uwadze, iż czyn oskarżonego godził w istotne dobra prawne jakimi są bezpieczeństwo w komunikacji oraz zdrowie uczestników ruchu, nadto oskarżony naruszył istotną zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Społeczna szkodliwość czynu jest zatem wysoka. Oskarżony dotychczas nie był jednak karany, zaś jego postawa przed Sądem świadczy o istnieniu pozytywnej prognozy co do dalszego postępowania i należytego przestrzegania porządku prawnego. Właściwie oskarżony przyznał się do popełnienia czynu i złożył obszernie wyjaśnienia. Kwestionował jedynie wysokość zadośćuczynienia i odszkodowania. Z tych względów Sąd uznał, że wymierzenie oskarżonemu kary ograniczenia wolności jest w pełni uzasadnione.

Określona w wyroku długość trwania kary (miesiąc) mieści się w granicach wyznaczonych przez ustawę, nie przekracza stopnia winy oskarżonego i jest adekwatna do stopnia szkodliwości społecznej popełnionego czynu. Ponadto przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę, aby kara spełniła swoje cele zapobiegawcze, które spowodować powinny, że oskarżony nie popełni ponownie tego typu czynu, jak również jej cele wychowawcze polegające na uświadomieniu oskarżonemu stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścił. Ustalając kwotę potrącenia Sąd wziął pod uwagę okoliczność posiadania stałego zatrudnienia, uzyskiwanie przez oskarżonego zarobków w wysokości około 3.500 zł miesięcznie i wysokość ponoszonych wydatków miesięcznych. Zdaniem Sądu wymierzona kara, w obliczu przeważającej ilości okoliczności łagodzących jest sprawiedliwa i wystarczająca dla osiągnięcia celów zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej. Jednocześnie Sąd uznał, iż wymierzenie oskarżonemu kary w wyższym wymiarze miałyby jedynie charakter odwetowy i pozostawałoby w sprzeczności ze społecznym poczuciem sprawiedliwości.

Zgodnie z art. 46 § 1 k.k. w razie skazania Sąd na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, stosując przepisy prawa cywilnego, obowiązek naprawienia, w całości albo w części, wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd nie uwzględnił pełnej kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania, której domagał się pokrzywdzony, albowiem nie udowodnił on wysokości szkody którą poniósł. Załączona faktura zakupu aparatu słuchowego dotyczyła zakupu nowego aparatu w 2010 r. (k. 80), pokrzywdzony zeznał natomiast, że aparat podlegał jedynie naprawie, nie przedkładając na to żadnych rachunków. Z tego też względu Sąd zasądził na rzecz pokrzywdzonego jedynie zadośćuczynienie za doznaną krzywdę.

W sprawie ustalenia wysokości zadośćuczynienia zastosowanie miał przepis art. 445 k.c. w zw. z art. 46 k.k. Przepis ten nie daje wyraźnych wskazówek jak należy określić wysokość zadośćuczynienia w konkretnych wypadkach. Stanowi jedynie, iż sąd może przyznać poszkodowanemu „odpowiednią sumę”. Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 k.c. ma charakter nieokreślony. Sąd podziela przy tym pogląd wyrażony w orzecznictwie Sadu Najwyższego, zgodnie z którym zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i polega na - z natury rzeczy niedoskonałym - wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę –w tym wypadku oskarżonego- poszkodowany powinien otrzymać sumę pieniężną o tyle w danych okolicznościach „odpowiednią”, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną (zob. uchwała Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP1974/9/145).

O wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia decyduje rozmiar doznanej krzywdy wyrażony stopniem cierpień fizycznych i psychicznych. Ze względu na niewymierny charakter krzywdy, oceniając jej rozmiar, bierze się pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym m.in.: czas trwania i intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, stopień winy i postawę sprawcy oraz inne okoliczności podobnej natury. Jednocześnie w ocenie Sądu wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa i w żadnym razie nie powinna być symboliczna. (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007r., sygn. akt V CSK 245/07, LEX nr 369691).

Kierując się wskazanymi wyżej przesłankami Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego H. Ś. (1) kwotę 5000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wysokości zasądzonego zadośćuczynienia jest w ocenie Sądu współmierna do doznanej krzywdy, odpowiednia i nie może być uznana za rażąco wygórowaną. Wskazać należy, że skazany wstępnie w ramach ugody zgodził się zapłacić kwotę wyższą, jednakże potem, jak stwierdził, poczytał fora internetowe i uznał, iż kwota jest wygórowana. Zarzucił także pokrzywdzonemu, że ten nie dochodzi wskazanej kwoty od ubezpieczyciela.

Zdaniem Sądu, zasadzona suma uwzględnia znaczny stopień cierpień pokrzywdzonego, rodzaj naruszonego dobra, jakim jest zdrowie człowieka, rozmiar uszkodzeń ciała. Pokrzywdzony pomimo podeszłego wieku był osobą samodzielną, a po wypadku był częściowo unieruchomiony przez okres dwóch miesięcy, przy wykonywaniu podstawowych czynności (wyprowadzanie psa, zakupy, higiena) musiał korzystać z pomocy członków rodziny, co z

pewnością było dla niego krępujące, następnie miał trudności ze sprawnym poruszaniem się z uwagi na uraz nogi. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 21 listopada 1967 r., III PZP 37/67 (OSNCP 1968, nr 7, poz. 113) zadośćuczynienie, z natury swej, trudno wymierne, musi uwzględnić, by było ono odpowiednie czy stosowne, wszystkie okoliczności. Nie wystarczy wzięcie pod uwagę tylko tej szkody niemajątkowej w postaci cierpień fizycznych i krzywdy moralnej, której poszkodowany już doznał do chwili zamknięcia rozprawy poprzedzającej wydanie rozstrzygnięcia, ale trzeba jeszcze uwzględnić krzywdę, którą poszkodowany będzie na pewno odczuwał w przyszłości, oraz tę krzywdę, którą można w chwili wyrokowania z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć. W tym kontekście nie bez znaczenia dla Sądu był zatem również fakt, że odczuwane przez pokrzywdzonego dolegliwości bólowe związane ze złamaniem nogi utrzymują się jeszcze rok po wypadku. Musi on przejść rehabilitację na którą wciąż oczekuje.

W przedmiotowej sprawie na koszty procesu złożyły się uzasadnione wydatki oskarżyciela posiłkowego – z tytułu ustanowienia pełnomocnika w kwocie 588 zł. Powyższa kwota wynika z § 11 ust. 1 pkt 1 i ust 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Jednocześnie Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości uznając, że ich poniesienie byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację majątkową i rodzinną, wysokość osiągniętych dochodów, także ze względu na orzeczoną przedmiotowym wyrokiem karę i kwoty zasądzone od niego na rzecz oskarżyciela posiłkowego.

SSR Agnieszka Knade-Plaskacz

(...)/12/2016 r